

JERZY WOYDYŁŁO: *Tito jakiego nie znamy*. Warszawa 1992, 239 ss., ilustracje.

Wojna domowa na terytorium dawnej Jugosławii skłania każdego człowieka śledzącego na bieżąco doniesienia prasowe i informacje telewizyjne do zadania sobie pytania: dlaczego do tego doszło? kto ponosi za tę tragedię odpowiedzialność? a zwłaszcza, czy musiało do tego dojść?

Na rynku księgarskim ukazała się praca redaktora Jerzego Woydyłło, wieloletniego korespondenta Polskiej Agencji Prasowej w Belgradzie, poświęcona jednemu z najaktywniejszych polityków po II wojnie światowej. Działalność Josifa Broz-Tito wykraczała daleko poza granice Jugosławii. Uczestniczył w międzynarodowym ruchu robotniczym (aktywnie od lat dwudziestych obecnego stulecia) oraz w ruchu krajów niezaangażowanych, który stworzył wraz z Jawaharlalem Nehru i Gamalem Abd-el Naserem.

Praca ma układ chronologiczny i podzielona została na 25 rozdziałów. Pierwsze siedem obejmują lata 1892-1941, tj. od narodzin Josifa Broz, do najazdu III Rzeszy na Królestwo Jugosławii. Jest to okres, w którym syn ubogiego chorwackiego chłopca z Zagorje, żołnierz I wojny światowej w armii Austro-Węgier, poprzez niewolę rosyjską, uczestnictwo w przewrocie bolszewickim w Rosji, a następnie aktywne działanie w III Międzynarodówce Komunistycznej (Komintern), z prostego robotnika przeobraża się w przywódcę Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ) i wroga nr 1 panującego w Monarchii Karadziordziewiczów porządku prawnego. Kolejne rozdziały (VIII-XV) obejmujące okres okupacji hitlerowskiej i wojny narodowowyzwoleńczej, prezentują J. Broz pseud. Tito jako dowódcę partyzantki i początkującego polityka na arenie międzynarodowej, spotykającego się nie tylko z przedstawicielami alianckich misji wojskowych na Bałkanach, ale nawet z jednym z najwytrawniejszych dyplomatów tamtego okresu — Winstonem Leonardem Churchilllem. Rozdziały XVI-XXV ukazują rolę Tito w budowie nowej Jugosławii, której droga wiodła od realizacji uniwersalnego radzieckiego modelu socjalizmu w latach 1945-1948, poprzez jego totalną dezawuację w okresie 1948-1955, do tworzenia systemu samorządowego, mającego zapobiec w przyszłości z jednej strony dyktaturze jednostki, a z drugiej — waśniom narodowościowym i wojnie domowej.

Książka znacznie odbiega od dotychczasowych publikacji poświęconych J. Broz-Tito. Historiografia Polski Ludowej w pierwszych latach ukazywała go jako bohatera narodowego Bałkonów, następnie „kątą narodów Jugosławii”, a po 1955 r. jako niezależnego polityka balansującego między NATO a Paktem Warszawskim.

Po raz pierwszy otwarcie powiedziano zarówno o zaletach, jak i wadach rządów Tito. Do pierwszych zaliczyć należy bezsprzecznie uratowanie Jugosławii przed waśniami narodowościowymi, ze zmiennym nasileniem ujawniającymi się już w XIX w., które mogłyby wybuchnąć po 1945 r., gdyby doszło do restauracji monarchii. Z drugiej strony dowiadujemy się o skrytobójczych mordach dokonanych w miejscowościach: Kočevski Rog, Kočevska Reka i Sošice. Przez dziesiątki lat były one pomijane milczeniem i wspominane w chorwackich rodzinach szeptem, ze zgrozą. To właśnie tam, w górskich jaskiniach południowej Słowenii odkryto w czerwcu 1990 r. groby bestialsko pomordowanych Chorwatów i serbskich antykomunistów, w tym także żołnierzy generała Michajlovića. Wzorem stalinowskich oprawców z Katynia, Miednoje i Piatichatok — zginęli oni od kul w tył głowy. Byli to jeńcy wojenni, którzy poddali się w maju 1945 r. armii brytyjskiej w pobliżu miasta Bleiburg w austriackiej Karyntii, ufni zwycięzcom i konwencjom genewskim, złożyli broń i wrócili do ojczyzny. Marszałek Tito nakazał milczenie w

tej sprawie. Również nie pozwolił na ujawnienie masakr dokonywanych przez przeciwników — głównie Ustaszów. Zapewne lękał się wybuchu nacjonalistycznej nienawiści.

Ważnie narodowościowe w Jugosławii, wywoływane ambicjami przywódców poszczególnych republik w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, rozwiązywane były przez Tito poprzez usuwanie ich ze stanowisk państwowych i partyjnych. Z perspektywy czasu metoda ta okazała się bardzo nieskuteczna. Przykładem (pominiętym przez autora) może być tutaj osoba Franijo Tučmana (obecnego prezydenta Chorwacji), który za działalność zmierzającą do oderwania Chorwacji od Jugosławii został w końcu lat sześćdziesiątych skazany na wieloletnie więzienie. W latach 1990-1991 właśnie on, konkurujący z liderem serbskim Slobodanem Miloševićem, został pierwszym prezydentem niepodległej Republiki Chorwackiej oraz garbarzem titowskiego modelu federacji narodów Jugosławii.

Praca mimo dużej fachowości, nie jest jednak wolna od potknięć i nieścisłości. I tak, nazwisko Michajlovič piszemy przez „ch” a nie samo „h”<sup>1</sup> (*passim*). Druga wojna światowa zakończyła się 8, a nie 9 maja 1945 r. (s. 126). Podane przez autora dane na temat liczebności wojsk „osi”, które wiązały oddziały Tito, a mianowicie 930 tys. (s. 65) z wyszczególnieniem podziału na państwa nie tylko nie sumują się (wychodzi 797 tys.), ale są także rozbieżne z danymi ze str. 81 gdzie podaje się liczbę 600 tys. Zamieszczone w zakończeniu ilustracje powinny być uszeregowane chronologicznie i opatrzone notką o źródle ich pochodzenia.

Ponadto w pracy odczuwa się brak nie tylko indeksu osobowego (wobec dużej liczby występujących osób), ale zwłaszcza bibliografii, dzięki której można by dotrzeć do źródła licznych cytatów.

Omawiana publikacja jest najszerszą i najpełniejszą biografią J. Broz-Tito w historiografii polskiej. Jej znakomity język i bogata faktografia (nie występująca dotychczas w dostępnych opracowaniach poświęconych Jugosławii<sup>2</sup>) stanowią podstawowe walory, skłaniające do lektury. Mimo zaszygalizowanych potknięć, będzie ona z pewnością bestsellerem, chociaż wydana została w niskim nakładzie (2 tys. egz.).

Dariusz Matelski

#### Noty

JAN B. DE WEYDENTHAL, BRUCE D. PORTER, KEVIN DEVLIN: *Polski dramata 1980-1982*. Oficyna Wydawnicza RYTM. Warszawa 1991, 512 ss.

Trudno jest powitać najnowszą inicjatywę wydawnictwa RYTM z pełnym entuzjazmem. Książka ta ukazała się po raz pierwszy w języku angielskim w 1983 r. i z oczywistych powodów nie mogła oddawać tego stanu wiedzy o „polskim dramacie” z lat 1980-1982, jaki posiadamy dziś. Z dzisiejszej perspektywy — gdy polityczna formacja komunizmu poniosła klęskę — niektóre przemyślenia autorów mogą wydawać się nietrafne i anachroniczne, jak chociażby interpretowanie „Solidarności” jako ruchu zmierzającego do powiększania marginesu swobód w ramach istniejącego systemu, do jego reformowania. Jednocześnie uszedł ich uwadze inny wymiar „polskiej rewolucji”: polskie dążenia niepodległościowe.

<sup>1</sup> Zob. T. Wasilewski, W. Felczak, *Historia Jugosławii*. Ossolineum 1985, s. 533.

<sup>2</sup> Zob. szerzej: tamże, ss. 501-504.